

„Centromor“ sprowadza sztuczną nerkę dla gdańskiej Akademii Medycznej

Niecodziennej transakcji dokonała ostatnio Centrala Handlu Zagranicznego „Centromor”. Oto, na prośbę złożoną z końcem ubiegłego roku przez Akademię Medyczną w Gdańsku zakupiła ze swej puli dewizowej sztuczną nerkę typu „Kiila” dla II Kliniki Chorób Wewnętrznych AMG.

Rozpoczynając poszukiwania dostawcy „Centromor” zwrócił się do wskazanego mu „Institute for Experimental Medical Research Uleval Hospital — University of Oslo”. Szczegółowe pertraktacje z Norwegami nie przyniosły jednak rezultatu. Ostatecznie, na dostawę sztucznej nerki typu „Kiila” wybrano francuską firmę „Natec National Technique” ze Strasburga. Obecnie, wymienione urządzenie medyczne wykonane w Strasburgu znajduje się już w drodze do Gdańska. Lada

Gdańscy naukowcy laureatami nagród Wydziału Nauk Technicznych PAN

Jak się dowiadujemy, Wydział Nauk Technicznych PAN na sesji plenarnej odbytej w dniu 2 grudnia br. przyznał doroczne nagrody naukowe ustanowione w zakresie 9 reprezentowanych w Wydziale dyscyplin podstawowych. Nagrodę w zakresie elektroniki otrzymał prof. dr Józef Lenkowski, kierownik Katedry Układów Elektronicznych w Politechnice Gdańskiej, zaś nagrodę z podstaw budowy maszyn dr inż. Józef Smięgalski z Instytutu Maszyn Przepływowych PAN za prace z dziedziny techniki wysokotemperaturowej. Gratulujemy.

Nowe władze WK FJN

• Dokończenie ze str. 1

Rumi, A. Wroński (ZSL), rolnik ze wsi Tuja w pow. nowodworskim, oraz B. Zuczek (bezpartyjny), rolnik z Łęgowa w pow. Pruszcze.

Referat na temat zadań polityczno-wychowawczych FJN wygłosił sekretarz KW PZPR Jerzy Hajer.

Omawiając w skrócie wie lostronny dorobek działaczy FJN, mówca podkreślił wagę uchwał V Zjazdu Partii, nakreślających frontowo nowe, pilne zadania, wymagające udziału jak największej reszki naszego społeczeństwa.

„Szczegółowe jednak znaczenie — powiedział — posiada praca wychowawcza, kształtowanie nowych socjalistycznych postaw ludzi, obywatelskiej, patriotycznej i internacjonalistycznej świadomości oraz zaangażowania”. Wymienił, powiedział, ujęcie klasowego patrystyzmu na nasze cele i zamierzenia. Analiza naszego dorobku winna stać się punktem wyjścia dla kształtowania poczucia dumy narodowej i świadomości, iż związane są one z przemianami ustrojowymi kraju, są wynikiem wyboru socjalistycznego ustroju.

Dyskusja stała się potwierdzeniem stanowiska, jakie w referacie zajął mówca. Przyniosła również szereg wniosków i propozycji, zmieniających do możliwie najszerszego i aktywnego włączenia się społeczeństwa w dzieło kształtowania takiego obywatela, jakiego ma prawo oczekiwać socjalistyczne państwo.

W zakończeniu, poświęconym zbliżającej się 500 rocznicy narodzin wielkiego Polaka i wielkiego uczonego Mikołaja Kopernika, oraz sprawom związanym z powołaniem komitetu organizacyjnego obchodów, prze-

wodniczący WK FJN zgłosił nazwisko prof. dr Andrzeja Bukowskiego, proponując powołanie go na przewodniczącą tego, konstytuującego się komitetu. Wyrażenie zgody przez dr Bukowskiego przyjęto oklaskami. Pełen skład komitetu ustalony zostanie w dniach najbliższych.

(r. p.)

Bilans polityki Bonn

• Dokończenie ze str. 1

gą być ustalone ostatecznie dopiero w traktacie pokojowym, zawartym z rządem ogólnoniemieckim.

Ale i to nie zadowoliło chadecji — stwierdza organ „Berliner Wort”. Jesienią 1968 roku próbowała również skłonić FDP — partię „wolnych demokratów” aby zajęła — jak wyraża się pismo — „nieracjonalne stanowisko wobec granicy polskiej”.

Pismo stwierdza również, że po interwencji w Czechosłowacji „poważnie wypukłone zostało dotychczasowe stanowisko rządu NRF nie uznawania granicy polskiej na Odrze i Nysie”. Dwie próby prezydenta Francji, de Gaulle’a, podjęte w czasie jego wizyt w Bonn w roku 1967 i 1968 na rzecz porzucenia przez Bonn postulatów rewizji granic europejskich zostały przez rząd federalny odrzucone.

Jaki wniosek wyciąga z tych faktów organ FDP?

Dokładnie taki, jak polska prasa: nie ulega wątpliwości, iż rząd federalny zdążył do przerezywania status quo w Europie nie tylko w sensie politycznym ale również w sensie ekspansji terytorialnej.

Trudno istotnie dodać cokolwiek i do powyższego rozumowania i do wykładnię przez „Berliner Wort” wniosków. Można jedynie skonstruować je z tym, co oficjalne oświadczenia w NRF

twierdzą na temat stanowiska Polski wobec „nowej polityki wschodniej Bonn” nazywając je „propagandą” płynącą z „bezpodstawnych uprzedzeń” do wszelkich gestów „dobrej woli”, dokonywanych przez wielką koalicję CDU/SPD.

Okazuje się, że nie tylko Polacy krytykują tego rodzaju manewry polityczne, ale i co trzeci w polityce w NRF.

I to — dodajmy — tacy, których na pewno nie można posadzić o sympatie komunistyczne, ani też proplekskie. Można ich natomiast posadzić o nadmiar realizmu. Jeśli, oczywiście, jest to przeświadczeniem...

ZETA

Decydujący udział „Ura” w akcji ratowniczej norweskiego statku »Etnetjell«

W Norwegii żywe poruszenie wywołała tragedia zniszczonego przez pożar statku „Etnetjell”. Z całej załogi uratowali się jedynie 3 osoby (m. in. kapitan), które mimo ognia pozostały na pokładzie. Decydujący udział w powodzeniu akcji ratowniczej miała załoga polskiego statku, trawler - przetwórnia z gdynińskiego „Dalmoru” — „Ura”.

Oto relacja kpt. statku Lesława Króla: „W drodze powrotnej z łowisk północno-zachodniego Atlantyku do kraju 2 listopada spotkał się na morzu statek-widmo. Jego wnętrza było częściowo wypalone, a na pokładzie spoczyli trzej ludzie nadających słabą sygnał SOS. Przy wie-

SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ Rajdowcy odpłynęli z Bombaju do Australii

Port w Bombaju opuścili we środę liniowiec „Chusan”, na pokładzie którego w podróż do Australii udali się 72 załogi automobilu startujące w rajdzie maratonie Londyn — Sydney.

Podróż do Australii będzie trwała 9 dni. Potem automobilści pokonają ostat-

nią część trasy rajdu, która wiedzie przez pustynie i bezdroża Australii. W ciągu 66 godzin załogi będą musiały przejechać 5550 km.

Na pokładzie statku „Chusan” odpłynął także samochód oznaczony numerem „82”. Jak wiadomo kierowcą tego samochodu Brytyjczyk Robie Uniackie musiał nagle w trakcie imprezy wrócić do Wielkiej Brytanii na pogrzeb swej żony, która zginęła w wypadku samochodowym. Organizatorzy postanowili umożliwić mu dalszy start oczywiście o ile zdecyduje on się przylecieć do Australii.

Sparta i Korona przeciwnikami koszykarzy GKS Wybrzeże

W sobotę i niedzielę 7 — 8 bm. przeciwnikami koszykarzy GKS Wybrzeże w kolejnej rundzie I ligi będą zespoły Sparty Nowa Huta i Korony Kraków.

Zespoły te reprezentują raczej średnią klasę ligową i gdańszczanie powinni powiększyć swój dorobek o 4 punkty. Tym niemniej muszą oni zagrać znacznie lepiej niż w czasie ostatniego spotkania z AZS Toruń.

GKS Wybrzeże wystąpi w tych meczach w swoim najsilniejszym składzie z Wysockim, Jargiellą, Młynarczykiem i Dregierem.

Pod siatką o puchar CRZZ

W niedzielę, 8 bm. w Gdańsku rozegrany zostanie wojewódzki turniej piłki siatkowej drużyn żeńskich i męskich o puchar CRZZ. W rozgrywkach wezmą udział najlepsze zespoły branżowych związków zawodowych i TRKF.

Rozgrywki drużyn żeńskich odbędą się w sali gimnastycznej Technikum Przemysłu Spożywczego w Gdańsku przy ul. Lastadla 2, natomiast męskich — w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej nr 67 w Gdańsku przy ul. Zabi Kruk. Początek gier o godz. 9. (Al)

Hokeiści Kanady na ostatnim miejscu w Moskwie

W Moskwie zakończył się międzynarodowy turniej hokejowy. W decydującym o pierwsze miejsce spotkaniu reprezentacja ZSRR wygrała z Kanadą — 6:0 (2:0, 0:0, 4:0). W drugim meczu reprezentacja ZSRR zremisowała z Finlandią.

Zwycięcy turnieju, hokeiści ZSRR nie przegrali ani jednego meczu zdobywając 6 pkt. Drugie miejsce zajął ZSRR II — 3 pkt. wyprzedzając Finlandię — 2 pkt. i Kanadę — 1 pkt.

M/s „Zakopane”

• Dokończenie ze str. 1

Wraz z nowym statkiem flota PLO powiększyła się do 81 jednostek o łącznej nośności 748 tys. ton. „Zakopane” posiada nowe rozwiązania konstrukcyjne, a m. in. wzmocnienia przeciwlodowe, bomy wodzone, automatyczne windy cumownicze itp. Na jednostce zainstalowano 6-cylindrowy silnik Cegielskiego o mocy 7.200 KM. Nowym statkiem dowodzi kpt. z w. Czesław Modzelewski.

M/s „Zakopane” za kilka dni wyruszy w swą dziewiątą podróż do portów północno — amerykańskich. Z portu gdynińskiego zabiera on m. in. aluminium, cynk, wyroby żelazne i drewniane, przetwory mięsne i inną drobnicę. Pod względem kubatury ładowni statku będą całkowicie wykorzystane.

(czes)

Komunikat PCK

Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża zawiadomił Polski Czerwony Krzyż, iż roszczenia ofiar zbrodni dotychczas faktów tego, nie zgłosił, mogą to uczynić jedynie w terminie do 20 marca 1969 r. przedkładając odpowiednie informacje w tej sprawie do Biura Informacji i Poszukiwań PCK Warszawa, ul. Mokotowska 14.

W związku z tym, Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża zawiadamia, że ci spośród byłych więźniów, na których dokonywano takich eksperymentów, a jeszcze dotychczas faktów tego, nie zgłosił, mogą to uczynić jedynie w terminie do 20 marca 1969 r. przedkładając odpowiednie informacje w tej sprawie do Biura Informacji i Poszukiwań PCK Warszawa, ul. Mokotowska 14.

Książka najmilszym upominkiem gwiazdkowym Wielki wybór książek na kiermaszach świątecznych czynnych codziennie do dnia 24. XII. br. w Ośrodku Informacyjno-Reklamowym — PP „DOM KSIĄŻKI” w Gdańsku-Wrzeszczu, ul. Miszewskiego 16 oraz w klubie przy księgarni ul. Helwiusza 19-21.

NA MIKOŁAJA
Praktyczne i miłe upominki
do nabycia w branżowych sklepach WPHOB.:
Gdańsk, ul. Długa 13
Gd.-Wrzeszcz, al. Grunwaldzka 64
Gdynia, ul. 10 Lutego 30
Gdynia, ul. Świętojańska 56
Tczew, ul. 1 Maja 1
Tczew, ul. Dąbrowskiego 4
Elbląg, ul. 1 Maja 52

OKAZJA!
TYLKO W GRUDNIU masz szansę wygrać SZCZĘŚLIWY LOS kupując za gotówkę lub na raty w sklepach ZURT
radioodbiornik tranzystorowy
»SYLWIA« lub »MINOR«
z których każdy bierze udział w LOSOWANIU PREMII.
Na 100 szt. sprzedanych zostanie wylosowana PREMIA w postaci ODBIORNIKA TRANZYSTOROWEGO.
Od 1. XII. do 31. XII. wszystkie placówki ZURT prowadzą sprzedaż premiowaną.
Informacji udzielają punkty sprzedaży ZURT.

MOTORYZACYJNE
SILNIK do SHL 175 kupię. Tel. 32-27-08. G-13774
»WARSZAWA« 203 z gw. rancją sprzedam. Elbląg, tel. 59-74; wieczorem. E-1568

SPRZEDAŻ
FUTRO z norek sprzedam. Oferty Biuro Ogl. Elbląg, Mielkiewicza 43 — po 1 E-1565.

BIBLIOTEKE ładną, dawno sprzedam. Wrzeszcz, Grunwaldzka 132a m. 7. kl. F; wejście od Jasiona wej. G-1728

KUCHENKE węglową z piekarnikiem sprzedam. Oliwa, Piastowska 69c-10. S-4411

MALBORK: zamienię 3 pokoje z kuchnią, telefon, ogródek na pokój z kuchnią — trójmasto. Malbork, Kościuszki 15a, tel. 393; Sokołowski. G-13747
MALBORSKO po studiach, członkowie spółdzielni, poszukuje pokoju z używalnością wygod na trasie Pruszcze-Wejherowo. Dzwonić 31-19-87 lub oferty Biuro Ogl. Gdańsk — pod G-13738.

»Jantar«

GDANSKA GRA LICZBOWA
»JANTAR«
zaprasza do udziału w 599 kolejnej grze.

Dla swych uczestników przeznacza niezależnie od licznych wygranych pieniężnych —
jedną premię 100.000 zł — samochód „Syrena 104” do wygranych z 5 trafieniami
jedną premię 15.000 zł — motocykl MZ do wygranych z 4 trafieniami plus dod.
dotatkowe nagrody, które rozdzielone zostaną wśród wszystkich uczestników gry —
książeczka samochodowa z 5 książeczkami mieszkaniowej radioodbiornik tranz.
»Minor«.

Losowanie odbędzie się w niedzielę 8 grudnia 1968 r. o godz. 11 w siedzibie GGL „Jantar” — Gdańsk, Strzelecka 13-14.
Wszystkim grającym życzymy szczęścia!
K-3376

MIESZKANIE 5-pokojowe 84 m kw., komfortowe, własnościowe, zamienię na 3 pokoje, lub sprzedam. Oferty Biuro Ogl. Gdynia pod S-4471.
POSZUKUJE pokoju umeblowanego w centrum Gdańska z centralnym ogrzewaniem. Oferty Biuro Ogl. Gdańsk — pod G-13735.

LEKARSKIE
DR Z. KRAJEWSKI skórn.-wenerologiczny Wrzeszcz, Grunwaldzka 24, telefon G-13843

Poszukujemy lokalu

o powierzchni 100-200 m kw. do celów biurowych na terenie Gdańska. Zgłoszenia należy kierować — Gdańskie Zakłady Radiowe T-18, tel. 31-68-31. K-3353

DR KRAJEWSKI Stanisław skórn.-wenerologiczny — Wrzeszcz, Marchlewskiego 13, obok dworca, telefon 41-06-97. G-13999
DR DZIEWANOWSKI skórn.-wenerologiczny Gdańsk, Św. Ducha 25-27, telefon 31-63-88. G-14168

MATRYMONIALNE

WDOWA lat 48, pracująca, z mieszkaniem, dobrze sytuowana, domatorka — pozna pana od lat 48-55 najchętniej wdowca. Cel matrymonialny. — Oferty Biuro Ogl. Gdynia pod SM-4473.

ROZWIEDZONA nie z własnej woli, lat 39, przy stojna, brunetka, korporulenta, kochająca dom, sytuowana, pozna pana w odpowiednim wieku, przy stojnym o dobrym charakterze, z zawodem (chcę nie rzemieślnika). — Cel matrymonialny. — Oferty Biuro Ogl. Gdynia pod SM-4473.

ROZNE

POGOTOWIE telewizyjne, tel. 51-41-47; Jan Plata. G-13687

WSPOLNIK potrzebny z gotówką do rentownej produkcji. Oferty kierować Biuro Ogl. Gdańsk pod G-13657.

DNIA 26. XI. godz. 18 zaginęła suczka maltańska biały sprzed „Dell-katesów” na Kazimierza Wielkiego w Sopocie. Odproszadzić za wynagrodzenie niem Sopot, Mieszka 1 7-10, tel. 51-13-51 — zmar-twiłona Kazia. G-13986

POGOTOWIE telewizyjne, Sylwester Ryszcza, telefon 22-13-47. S-4413

PRACA

UCZENNICA potrzebna do pracowni krawieckiej męsko-damskiej, najchętniej ze wsi. Pruszcze Gd., Nad Radunia 3; Węgliński. G-13754

NAUKA

KURSY biurowości i maszynopisania. Zapisy Gdynia, Abrahama 8 oraz półroczne kursy biurowości sekretarek. Zapisy Tczew, Szkoła Podstawowa nr 3 Południowa 6. S-4469

W dniu 3 grudnia zasnął w Panu nasz najukochańszy mąż, ojciec, teść i dziadek.

Józef Kreft

Pogrzeb odbędzie się w dniu 7 grudnia o godz. 10 w Kartuzach.

O czym zawiadamia pograżona w głębokim żalu
RODZINA
14205-G

Dyrekcji Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych w Gdańsku, pracownikom Nadleśnictwa Starogard i Nadleśnictwa OZLP, POP, Radzie Zakładowej, Prez. PRN, orkiestrze Zakładów Obuwia, wszystkim przyjaciółom, koleżankom, kolegom i znajomym, którzy przez udział w pogrzebie bądź też przez złożenie nam wyrazów współczucia oddali część pamięci

inż. JANA MAŃKOWSKIEGO

nadleśniczego Nadleśnictwa Starogard składamy tą drogą gorące podziękowanie.
G-14046 RODZINA

Dnia 4 grudnia 1968 roku zmarł nagle, przeżywszy lat 81, mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, brat, teść i dziadek
S. t. p.

JÓZEF DOBROŁĘCKI

Wyprowadzenie zwłok z kościoła przy szpitalu do kościoła w Pucku odbędzie się dnia 7 grudnia 1968 roku o godzinie 8.
O czym zawiadamia pograżona w głębokim smutku
S-4742 RODZINA

Dnia 3 grudnia 1968 roku zmarła
S. t. p.

ALEKSANDRA DEREZIŃSKA

z Bieleckich
Nabożeństwo żałobne odbędzie się 7 grudnia br. o godzinie 9 w kościele św. Leona w Wejherowie, po czym nastąpi wyprowadzenie drogi nam zwłok na cmentarz.
Mąż, synowie i rodzina
G-14162

Dnia 3 grudnia 1968 roku zmarła nagle, nasza ukochana matka, teściowa i babcia w wieku lat 71
S. t. p.

JOANNA KLINIEWICZ

z domu Sienkiewicz
Msza święta zostanie odprawiona dnia 6 grudnia o godzinie 9 w kościele przy ul. Mickiewicza 11 we Wrzeszczu. Wyprowadzenie drogi nam zwłok z kaplicy cmentarnej cmentarza Centralnego we Wrzeszczu na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi o godzinie 14.
O czym zawiadamiają
synowie, synowa i wnuki
G-14212

„DZIENNIK BAŁTYCKI”, Gdańsk, Targ Drzewny 3-7. TELEFONY: centrala — 31-40-41, sekretariat redakcji 31-35-60, dział miejski 31-43-17, dział gosp.-morski 31-33-38, dział terenowy 31-18-97, sekretariat redakcji 31-27-23, „Światło i słońce” 31-20-62, hala maszynowa 31-05-71 i 31-35-60. Biuro Ogłoszeń: Gdańsk, Targ Drzewny 3-7, tel. 31-33-80 oraz Gdynia, ul. Świętojańska 6, tel. 31-64-77. ODDZIAŁ REDAKCJI W ELBLĄGU, ul. Grunwaldzka 31, tel. 20-95. Pismo redaguje KOLEGIUM w składzie: Jerzy Małuszewski — redaktor naczelny, Wł. Mroczkowski — zastępca red. naczelnego, W. Mętnicki — sekretarz redakcji, R. Bolduan, M. Truskolaska — Nakiadem Gdańskiego Wydawnictwa Prasowego RSW „PRASA” — Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udziela placówka „Ruchu” i urzędy pocztowe. Skład i druk Prasowych Zakładów Graficznych RSW „PRASA” w Gdańsku — Zam. 1598, E-8.

Krecia zмова milczenia

W najbliższym 10-leciu dla rozbudowy sieci wodociągowej będziemy musieli wykonać ponad 6 tysięcy kilometrów wykopów. Orientacyjny koszt tego przedsięwzięcia — ok. 3 mld zł. Oszczędzenie kilku, czy tylko 1 procenta tej kwoty przyniesie krajowi milionowe fundusze. Czy istnieje możliwość uzyskania tych oszczędności?

Na Targach Poznańskich w 1956 r. zrobiła furorę maszyna do przebijania otworów w gruncie, poruszająca się w nim na tej samej zasadzie co gwóźdź wbijany w ścianę. Napędzana ona była — podobnie jak młot pneumatyczny — sprężonym powietrzem. Jej twórcą był niezwykły już dziś W. Zinkiewicz, ówczesny pracownik PRO w Gdyni. Przebieg jak gruntu nazwany został „KRETEM” i pod tą nazwą stał się bohaterem wielu publikacji poważnych czasopism technicznych i obiektem pośpiesznych transakcji handlowych. Ten właśnie pośpiech sprawił, że „Kret” do dziś nie może wygrzebać się na powierzchnię i zdobyć w kraju należnego mu miejsca wśród nowoczesnych narzędzi pracy przedsiębiorstw prowadzących jakiegokolwiek prace podziemne.

Idea skonstruowania takiego narzędzia nie jest nowa. Już w 1915 roku, Thomas Thomson sformułował zasadę działania przebijaka gruntu, zaprojektował rozwiązanie konstrukcyjne i uzyskał nań patent brytyjski. W tym samym roku zarejestrowano podobny wynalazek Palmera w USA. W roku 1921 historia

Wilki na lotnisku

Na irańskim lotnisku Tebriz doszło ostatnio do niezwykłej batalii. Pedzona gromem i chłodem duża wataha wilków zaatakowała lotnisko.

Do walki z drapieżnikami stanęła cała niemal załoga lotniska włącznie ze strażą pożarną. Batalia toczyła się na pasach startowych, to też lotnisko było w tym czasie zamknięte.

Wreszcie załoga zmusiła wilki do odwrotu.

(em)

Nie na temat

W Niemieckiej Republice Federalnej trwa walka między związkami zawodowymi i przedsiębiorcami o przyznanie pracującym prawa, na równi z pracodawcami, do decydowania o losach zakładu. Całe zagadnienie wymaga właściwie obszerniejszego naświetlenia, ale nie o to tutaj chodzi, lecz o pewne fakty, które godne są odnotowania na marginesie całej tej sprawy. Cóż bowiem odpowiadać za związekom przedsiębiorcy na pytanie: dlaczego tego rodzaju demokracja?

Niemiecki Instytut Przemysłu, reprezentujący interesy tych samych panów, którzy każą krzyżować pod naszym adresem, że nie ma u nas prawdziwej demokracji oświadcza nagle: „Demokracja jest pojęciem zaczerpniętym z życia politycznego, które w gospodarce, gdzie decyduje tylko faktyczny stan rzeczy, nie ma sensu”. A więc?

Również i w NRF war tościuje się pojęcie demokracji i to — jak widać wyraźnie — w sensie klasowym. Oświadczenia Instytutu nie można bowiem odczytać inaczej jak tylko w tym znaczeniu, że nie może być równouprawnienia między robotnikami i przemysłowcami.

DRUGA godna odnotowania na tym tle sprawa są wyniki ankiety, jaką rozpisano wśród społeczeństwa zachodniemieckiego, aby wysondować jego opinie na temat „współdecydowania” — jak się skrótowo okre-

powtarza się w USA, a w 1922 r. w Wielkiej Brytanii. Niestety, wysokie wymagania stawiane tym maszynom i niski jeszcze wówczas poziom techniki — sprawiły, iż konstrukcje te nie wytrzymały próby życia.

Z tym większą ciekawością spotyka się „Kret” w 1956 r. w Poznaniu. Handlowe oferty syją się do słownictwa z całego świata. Ale „Kret”, mimo że wystawiony został na Targach Międzynarodowych, nie jest jeszcze dojrzałą, sprawdzoną konstrukcją. Będzie jeszcze długo przechodził właściwe wszystkim wynalazcom choroby wieku niemowlęcego. Żywotność maszyn, wykonywanych w latach 1956-57 w serii próbnej przez WSK Rzeszów, wynosiła zaledwie 15 minut. Po tym czasie eksploatacji występują uszkodzenia. Tymczasem „Metalexport”, znanymi widocznymi wizją kokosowych interesów, zleca Politechnice Gdańskiej przeprowadzenie badań i ulepszeń. Ma dwa zasadnicze wymagania: przedłużenie żywotności maszyn do 20 godzin i pośpiech.

Od 1957 r. prace rozwojowe w tym kierunku prowadzi doc. T. Gerlach z PG, opatentowując modele 88 ZAC, 88 ZC. Owoce żmudnych dociekań zostają jednak za przepaszczone, a nowa koncepcja nie sprawdzona. Bez wypróbowania w kraju, bez pisanej w języku angielskim instrukcji obsługi i bez przeszkolonego w obsłudze pracownika, „Metalexport” wysyła „Krety” do USA. W NRF urzędnik „Metalexportu” dokonuje zmian w konstrukcji. „Krety” ulegają defektom, do kraju zaczynają napływać reklamacje, rozwiewa się mit o doskonałości wynalazku, wokół całej sprawy narasta rozgoryczenie i niechęć.

W tej atmosferze poganiania i rozczarowania na Politechnice Gdańskiej ciągle trwają wszechstronne

śledztwa. Tuż okazało się, że długoletnia kampania prasowa na temat dopuszczenia NRF do współdecydowania w sprawie broni atomowej, wydała owoce. Duża część Niemców słowo „współdecydowanie” kojarzyła wyłącznie z bronią atomową i tym samym udzielała odpowiedzi nie na temat.

MAT.

studia i prace rozwojowe nad nowymi, ulepszonymi modelami. Prof. dr inż. Kazimierz Zygmunt, kierownik Katedry Podstaw Konstrukcji Maszyn, i wspomniany już doc. Gerlach budują coraz lepsze, oryginalne konstrukcje przebijaka gruntu, niewiele mające już wspólnego z protoplastą „Kretem”. Powstają modele 88 KC, 88 KZR, 100 NA, 100 NC, 105 ND.

Z USA tymczasem nadchodzą hłobowe wieści. Wyeksportowane tam poprzednie modele „Kretów” otrzymały od „Metalexportu” gwarancję 20 godzin pracy. Nie ma żadnej możliwości sprawdzenia, ile razy rzeczywiście pracowały i czy pod właściwym ciśnieniem sześciu atmosfer, ale Amerykanie zwracają „Metalexportowi” 120 rzekomo uszkodzonych „Kretów” i żądają 157 tysięcy dolarów odszkodowania. „Metalexport” bez zgody twórców wywozi w 1964 r. do USA nie opatentowane jeszcze modele przebijaka 88 KC i 100 NC i zawiera DZIWNĄ UMOWĘ: w zamian za zrzeczenie się odszkodowań oddaje licencję nowych, udoskonalonych przebijaków. Umowa ma jeszcze jeden niezrozumiały punkt: przewiduje udostępnianie sobie przez obie strony wszelkich doświadczeń i ulepszeń. Ale firma Schramm USA New Chester Pensylwania wytrwale „Pneuma Gopher” („Pneumatyczny Chomik”) nie jest placówką naukową, ani badawczą, jak Politechnika Gdańska. Nie prowadzi więc żadnych prac rozwojowych i nie przekazuje nam żadnych informacji. Amerykanom interesuje tylko zysk i masowa produkcja tego cennego narzędzia pracy, które nagle przestało się psuć i które w cenie 1.000 dolarów za sztukę sprzedawane jest w USA. Ale o tym profesorowie gdańscy dowiadują się przypadkowo z czasopisma amerykańskiego.

W 1967 r. do USA wyjechała delegacja „Metalexportu” w celu wymiany doświadczeń. W jej skład nie wchodził ani żaden z twórców przebijaka, ani delegat producenta — słowem ani jeden fachowiec, który mógłby rzeczwiście zebrać doświadczenia. Delegacja nie przywozi więc — jak było od początku do przewidzenia — ani jednej informacji o pracy „Pneuma Gopher”, ale w niewytłumaczonym pośpiechu i bez zgody autora zabiera do USA najnowszy pomysł prof. Zygmunta: zawór zwrotny umożliwiający przebiegający ruch wsteczny.

Również i o przydatności tego nowego elementu konstrukcyjnego jego twórca nie otrzymuje żadnych wieści. W 1967 r. prof. Zygmunt pisze do Ministerstwa Handlu Zagranicznego, żądając honorarium za wykorzystanie jego wynalazku. 23. I. 1968 r. otrzymuje odpowiedź, iż do

chwili obecnej nie uzyskano patentu, ani nie uruchomiono produkcji, wobec czego brak podstaw do wypłacenia wynagrodzenia. Odpowiedź ministerstwa leży w ręce profesora spięta z fotokopią ulotki amerykańskiej, wydanej w 1966 r., a reklamującej przydatność przebijaka gruntu przy pracach ziemnych...

TAK oto po latach dłu-gich, żmudnych prac rozwojowych, po skonstruowaniu modelu, którego produkcja sownie opłaci się firmie kapitalistycznej, profesorowie gdańscy, na skutek braku kontaktu z użytkownikami i karygodnej dezinformacji zaczynają tracić przedmiotem swojej pracy — nie rozwój tych unikalnych maszyn.

Bo mimo wszystko przebieg gruntu (oczywiście, te ulepszone i działające) są wynalazkiem rewelacyjnym. Potwierdzą to kraje obozu socjalistycznego, które kupowały i kupują jeszcze poprzednie, rzekomo niedoskonałe modele 88 ZD produkowane przez Gnieźnieńskie Przedsiębiorstwo Wytwarzania Metalowych. W związku z tym Radziejski jest ich ok. 3 tysięcy sztuk, w Czechosłowacji — 800 i nie mamy stamtąd ani reklamacji, ani rozszerzeń do odszkodowań.

Tylko w kraju panuje na ten temat cisza, nieufność i jakaś dziwna zмова milczenia. Nawet inicjatywa Komitetu Nauki i Techniki, który w styczniu br. zakupił u producenta 30 przebijaków i rozdał je różnym przedsiębiorstwom — nie przełamala barier obojętności. Negatywna opinia, jaką wyrobiły sobie pierwsze, prymitywne jeszcze egzemplarze „Kreta”, po dziś dzień ciąży na ulepszonych przeciw przebiegającym gruntu posiadających wiele nowych, oryginalnych, opatentowanych rozwiązań. Ich planowa, systematyczna eksploatacja nie zainteresowała żaden potencjalny użytkownik — gospodarka komunalna, budownictwo czy rolnictwo. A przecież zastosowanie przebijaka może być różnorodne: przeciąganie kabli, rur pod jezdniami i nabławnymi torowiskami w czasie ruchu pojazdów, drenowanie zboczów górskich, wylanie pretów, przebijanie studzienek itp.

W OBEC ogromu pracowni, prowadzonych w całym kraju, odpowiedź na postawione na początku pytanie jest oczywista: pneumatyczny przebieg gruntu może przynieść milionowe oszczędności przy prowadzeniu wykopów, zapewni przyspieszenie prac, uniknięcie szkody nawiązaniu obłądów. Czas już, by polski wynalazek zaczął drażyć polską ziemię, przynosząc jej wreszcie wielorakie korzyści.

Zb. TRUSZKIEWICZ

W szacunku dla prawa

Wstęp wzbroniony?

Przed sądem stoi 20-letni chłopak. Fizjonomia ani zachowanie nie różni się od setek rówieśników. Tym tylko, że popełnił przestępstwo i teraz za nie odpowiada.

JAK doszło do tego, że ten młody człowiek podchodzący z normalnej rodziny, którego dzieciństwo upłynęło bez żadnych wstrząsów, psychicznie najzupełniej zrównoważony, człowiek, który pracował i zarabiał, naruszył zasady współżycia międzyludzkiego.

Zdaniem nowoczesnej psychologii korzeni późniejszych kolizji z prawem należy szukać we wczesnych latach dzieciństwa. Spróbujmy więc dokonać małej retrospekcji — do czasu, kiedy dzisiejszy pod sądny był młody chłopiec. Próbując odczytać z jego powłoki wybuchy awantury. W takich sytuacjach przypominał sobie przynajmniej ojcowskie oko. Później poznał dziewczynę. Średnia pensja przestała wystarczać na reprezentację. Dla człowieka, który nie zna hamulców, którego nikt nie nauczył różnicowania co wolno, a czego nie wolno — co latwiejszego jak sięgnąć po cudze...

AKI jest moral z tej opowieści?

Szacunku dla prawa nie nauczy się nikt z dnia na

kazany teren. Mimo wiszących w teatrze lub w poczekalni lekarza napisów „Palenie wzbronione”, ojciec za palal papierosa. Nie zdarzyło się, by ten papa wytarł obuwie przed drzwiami instytucji, o co uprzejmie prosił wyraźnie wymalowany napis.

Takie były jego obyczaje...

oto znaleźliśmy się u początków zła. Gdy chłopak potem wybierał się z kolegami na wycieczki, bez skrupułów rozpalal ognisko w lesie. W bibliotece nie reagował na tabliczkę z napisem „Prosimy o ciszę”. W tramwajach, autobusach, przedziałach kolejowych dla niepalących z jego powodu wybuchły awantury. W takich sytuacjach przypominał sobie przynajmniej ojcowskie oko. Później poznał dziewczynę. Średnia pensja przestała wystarczać na reprezentację. Dla człowieka, który nie zna hamulców, którego nikt nie nauczył różnicowania co wolno, a czego nie wolno — co latwiejszego jak sięgnąć po cudze...

AKI jest moral z tej opowieści?

Szacunku dla prawa nie nauczy się nikt z dnia na

dzień. To musi stać się naszym wykiem, a nawyki najsukleczniej wpajać się w najmłodszych latach. Jeżeli nie nauczymy dziecka szacunku dla napisów na tabliczkach, jeżeli sami swoim przykładem nie wpoimy zwyczaju stosowania się do nich, w przyszłości lekceważąc ono będzie nie tylko drobne zakazy ale i kodeks karny. Tu w całej pełni zastosować można znane porzekadło: „od rymyckiego do koniczka”.

W pedagogice nie ma rzeczy nieważnych. Dziecko wszystko widzi, rejestruje i bierze przykład. Nie nauczy się go więc szacunku dla prawa, jeżeli sami to prawo lekceważymy.

St. ORZEŁOWSKA

na półkach
Z KSIĄŻKAMI

„Obowiązki pracownika” — książeczka wydana przez Wydawnictwo Związkowe CRZZ, a napisana przez Andrzeja Kauluzińskiego i Zbigniewa Saliwę przysłać każdemu — nie tylko szeregowemu pracownikowi, ale również osobom pełniącym kierownicze stanowiska w przedsiębiorstwach. Nakład — 25 tys. egzemplarzy, cena 8 złotych.

Książka jednego z najwybitniejszych pisarzy współczesnej Argentyny, żyjącego w Paryżu Julio Cortazara pt. „Gra w klasy”, przetłumaczona została już na kilka języków, uznana bowiem została przez wielu krytyków amerykańskich i europejskich za dzieło miarę wydatne literackie. Czytelnik polski otrzymuje ją w przekładzie Zofii Chądzyńskiej, dzieło wydawnictwa „Czytelnik”. „Gra w klasy” to jakby kilka książek w jednej, mówiących o losach ludzkich, literaturze, sztuce, filozofii, o niespełnionej miłości — o świecie rzeczywistym i o snach.

Wszystko o morzu — tak mała by w skrócie streścić zawartość książki pt. „Drugie życie”, pisma Richarda Carringtona, przetłumaczonej z angielskiego przez Tadeusza Borysiewicza. Jest to opowieść o oceanie światowym, jego zwieżetach i roślinnych zespołach oraz o jego wpływie na historię człowieka. Książka ukazała się nakładem Wiedzy Powszechnej.

„Gry i zabawy towarzyskie” to książka wydana przez Centralną Poradnię Amatorskiego Ruchu Artystycznego w opracowaniu Lucyny Szczęgosińskiej. Interesująca pozycja dla organizatorów zajęć rozrywkowych z młodzieżą starszą i dorosłymi przy wszelkich formach wypoczynku.

(m)

Wiercenia na... wieży telewizyjnej

Najwyższa w świecie (537 m) moskiewska antena telewizyjna znajduje się w niezwykłych warunkach atmosferycznych. Położenie Słońca, kierunek wiatru, ciśnienie atmosferyczne — wszystkie te czynniki mają określony wpływ na zachowywanie się anteny. Oto na przykład pod wpływem padających na nią to z jednej to z drugiej strony promieni słonecznych, wierzchołek jej podporządkowując się prawu rozszerzalności cieplnej, odchyła się średnio o dwa metry po orbicie eliptycznej. Nie zagraża to jednak budownictwu, gdyż przy obliczeniach konstrukcji anteny takie wahania były uwzględnione. Dla śledzenia zachowania się wieży, geodeci postanowili zamontować na niej 120 specjalnych nadajników. Aby je umocować trzeba było wyborować w ścianach otwory o średnicy od 20 do 50 mm. Jednak beton, z którego zbudowana jest wieża, okazał się tak twardy, że żadnym świadem nie można było tego wykonać. Dopiero pracownicy Instytutu Naukowo-Badawczego Instrumentów Diamentowych, po długich próbach skonstruowali metalowe wiertło z diamentową końcówką, przy pomocy którego, nie bez trudu, wywiercono potrzebne otwory. Twórcy wiertła przewidywali, że znajdzie ono w technice szerokie zastosowanie.

W 15 rocznicę śmierci K.I. Gałczyńskiego

Pasażer zaczarowanej dorożki

beckim demokracji”, podkreślając tym swój udział w racjonalistycznej edukacji rodaków. Spontaniczna liryczna w Niego w parze z uszczypliwą satyrą, przekora z wylennością, humor z le-

ka. Przebiegata fantazja nadawała zupełnie nowe kształty zwykłym zdarzeniom i codziennym słowom, hojnie okraszonym impresjonistycznymi barwami, księżycowym srebrnym i muzyką.

„To, co było charakterystyczne dla Konstantego tych dni, to wyjątkowo rzadko spotykane wśród pisarzy i artystów całkowite zatracenie między tym co mówił, a jak żył oraz tym jak się zachowywał, a co pisał i myślał. Pełdził w tych latach żywot człowieka apollinijskiego, waleśającego się po dziwnych krainach stworzonych lirycznie — groteskową wyobraźnią” — oto słowa St. Flukowskiego, jednego z bliskich przyjaciół z lat studenckich. Takim pozostał i później...

SKORO cofnęliśmy się już w tamte lata, kiedy to młody Gałczyński był studentem filologii Uniwersytetu Warszawskiego, pójmy

dalej śladem wspomnień i legendy otaczającej poetę.

Otóż pewnego dnia Gałczyński zjawia się w domu rodziców pewnego znanego dziś literata wraz ze starszym panem, którego przedstawia jako ojca. W rozmowie wydało się, że opowiada owo pana już trzy dni z rzędu, bo... przypomniał mi jakieś wspomnienie! Nie byłoby w tym nieszczerstwa, gdyby nie pisał — starszy pan okazał się pospolitym naciągaczem. Gałczyński przyjął wiadomość filozoficznym stwierdzeniem: Tak w próbie życia niszczy metaforę...

Innym razem w asyście znanego dziś poety najpięszodziejanie wtargnął do kuchni zupełnie nie znanego im rodziny, gdzie właśnie szumowało smakowite przyjęcie. Historia milczy o epilogu tego zdarzenia, dość że zdumiony kolega usłyszał od

Gałczyńskiego: Adres uzyskałem w tramwaju!

MOŻE niebył się godzi pisać dziś właśnie o beztróskich momentach życia poety, ale miał ich tak niewiele... W latach trzydziestych, kiedy próbował żyć z pióra, w Wilnie, potem w Aninie, bieda nieraz pukała do okna. Bo szczęście, gdy jest rosół i bulka — pisał w 1934 r. Potem los jeńca wojennego w niemieckim lagrze Altengrabow. Wreszcie powrót zaczarowanej dorożki wprost w krakowskie zaułki...

Zaczyna się najdojrzalszy, najbardziej intensywny okres pracy twórczej. Teatrzyk „Zielona Gęś” w coraz to nowym repertuarze. Później natchnienie „Niobe” i „Wit Stwos”, cykl „Pieśni” powstałych w olśniewającej leśniczówce...

Kiedy utwory K. I. Gałczyńskiego były nowością w dawniczej, przyjmowano je różnie. Rozpiętość godna zjawiska: od entuzjastycznego zachwytu czytelników po zarzut niezrozumiałości. Dziś niepowtarzalna poezja Gałczyńskiego jest już własnością narodowej kultury, zawartą w setkach tysięcy egzemplarzy i w milionach serc wiernych wielbicieli.

Irena SOLIŃSKA



Symposium naukowe PWSM

Jutro o godz. 9.30 koło naukowe przy Wydziale Teorii PWSM w Gdańsku urządził sympozjum naukowe poświęcone twórczości kompozytorów środowiska gdańskiego. Omówiony będzie dorobek twórczy Henryka Jabłońskiego, Władysława Walentynowicza i Konrada Palubickiego. Obrady odbędą się w sali kameralnej PWSM przy ul. Łagiewnicki 3.

Po południu o godz. 17 w wielkiej sali przy ul. Głębokiej 3 odbędzie się koncert złożony z dzieł kompozytorów. Wykonane będą utwory Walentynowicza: Sonata fortepianowa, 3 pieśni do słów T. Kubiaka na tenor i kwartet smyczkowy oraz Concertino na fortepian z tow. orkiestry. Palubickiego: II kwartet smyczkowy oraz Chimer, Jabłońskiego: Uwertura. Program powiększy wykonanie: Lidia Ulfik i Józef Zawadzki, fortepian, Edward Mikulski — tenor, Gdański Kwartet Smyczkowy 67 oraz orkiestra symfoniczna PWSM.

Dziś Mikołaj



Sklepy z zabawkami i słodyczami, księgarnie — już od paru dni mają zwiększoną frekwencję. W związku z tradycyjnym Mikołajem przyniosł dzieciom podarki. Ponieważ tym najmłodszym więcej emocji sprawi prezent wręczony osobiście przez Mikołaja niż za pośrednictwem rodziców, we wszystkich domach twórczych i w sklepach z zabawkami prowadzonych przez PDT dziś, od godz. 16 do 19 Mikołaje będą na życzenie kupujących wręczać kupione podarki przyprowadzonym do sklepów dzieciom.

Ponadto kupujący w PDT zabawki mogą wziąć udział w loterii i wygrać również zabawkę. Prezenty gwiazdkowe czy Mikołajowe w postaci żywności, nart, bobo dla najmłodszych i nart młodszych oferują dział sportowy. Z sankami jest nieco gorzej, ale i zapotrzebowania dotąd nie było.

Przy okazji warto pochwalić dyrektorkę PDT, która zachęcając sprzedawców do dekoracji swych stoisk, do nadania akcentu gwiazdkowego — zorganizowała w sklepach we Wrzeszczu i w Sopocie konkurs pod hasłem: „sprzedawcy dekorują — klienci typują najładniejszą dekorację stoiska PDT”. Konkurs trwa od 2 bm. do jutra. Kto weźmie udział w ocenie stoisk wypełniając ankietę i wrzucając ją do umieszczonej w sklepie skrzynki, ma również szansę uzyskania nagrody, przewidzianej dla klientów. Sprzedawcy, którzy uzyskają najwięcej pochlebnych opinii otrzymają nagrody.

Niejednokrotnie już pisaliśmy pochlebnie o ładnych wystawach PDT w Sopocie. Warto wiedzieć, że wybrane domy towarowe biorą udział we współzawodnictwie w zakresie najlepszych witrzyn sklepowych organizowanym przez Ogólnokrajowe Zrzeszenie Dó-
mów Towarowych.

O wodnych problemach Sopotu

Jeszcze dwa, trzy lata temu sopoć mieszkający przeżywali spore kłopoty z brakiem wody pitnej. Obserwowało się to najbardziej w czasie sezonu letniego, który w Sopotu woda przez miasztwo jest zawsze okresowo szczytowym. Od roku 1966 nastąpiła wyraźna poprawa. Tak wyraża, że dziś nie każdy już pamięta te niedawne przeciętne dzieje. Co więcej, istnieją już nawet opinie i zdania, że Sopot dysponuje obecnie taką nadwyżką wody, że z powodzeniem może odprowadzać część do Gdańska, gdzie niedostatek tego artykułu najpierwszej potrzeby występuje w niektórych rejonach miasta jeszcze bardzo wyraźnie.

Tych opinii o sopoć nadwyżkach wody nie podzielają jednak sami gospodarze tego miasta. Rzeczywiście, samowystarczalność — bo o tej można mówić — nie oznacza niczego ponadto. Tym bardziej, że Sopot jest ośrodkiem rozwijającym się w szybkim tempie i tym samym zwiększającym swoje potrzeby również i w zakresie zużycia wody. A do wybudowania nowego ujęcia wodnego, co pla-

nowane jest w latach następnej pięciolatki, upłynie jeszcze sporo czasu.

Obecnie dobre zaopatrzenie w wodę (dodajmy w tym miejscu: dobrą wodę) w Sopotu, nie zwalnia wszakże resortu gospodarki komunalnej od troski o najbliższą przyszłość. Przeciwnie, plany na nadchodzący rok (1969) dowodzą, że nie zaspia się gruszek w popiele i że nie zwleka się z inwestowaniem do ostatniej chwili.

Głównymi mankamentami sopoćskich wodociągów jest (tak zresztą, jak i w Gdańsku), sieć o zbyt wąskich przekrojach rur oraz brak zbiornika, który pozwoliłby na komasację rezerw wody, zasilać miasto w okresach szczytowych potrzeb, bądź też w razie jakiegś awarii. A o tę ostatnią nie tak znowu trudno, dowiodła tego zresztą historia, która zdarzyła się w pełni tegoż rocznego lata. Już w pierwszym roku rozpoczęło się zatem budowę zbiornika wodnego. Budowa potrwa dwa lata, a więc powinna być zakończona w roku 1971. Drugi taki zbiornik powstanie nieco później w okolicy Kamiennego Potoku. W roku 1971 zacznie się również prace przy budowie miejskiej magistrali wodnej.

Ze wstępnych obliczeń Biura Studiów i Programowania Inżynierii Miejskiej przy Prezydium WRN w Gdańsku wynika, że koszty inwestycji wodno-kanalizacyjnych Sopotu wyniosą w najbliższej pięciolatce 77 milionów złotych. Uwzględniając nawet i to, że w kwocie tej mieści się też koszt uzbrojenia wodnego osiedla mie-

szkaniowego w Brodwinowie, to i tak suma ta jest duża. Pozostaje wobec tego życzyć mieszkańcom Sopotu, żeby i pozostałe odcinki gospodarki komunalnej, na przykład, kosmetyka miasta, łącznie z oświetleniem ulic i uporządkowaniem elewacji doczekały się tak pomyślnych finalizacji.

O tym warto wiedzieć

DZIŚ W TROJMIĘSIE

Gdańskie Tow. Fotograficzne zaprasza wszystkich zainteresowanych o g. 18 na wieczór autorski poświęcony z pokazem eksperymentalnych fotografii barwnych Marii Wołyńskiej z Poznania.

Polski Związek Esperantystów w Gdańsku o g. 19 w GTPS zaprasza na spotkanie sympatyków esperanta.

W Klubie Turysty przy ul. Długiej w Gdańsku o g. 18 kursy przedmiotów: GOT. Temat: „Zasady ochrony przyrody i obowiązujące przepisy w parkach narodowych i rezerwach”.

Gdańskie sławne pożary

„Czerwony kur” — często nawiedzając nadmorski gród. Kroniki miasta zawierają wspomnienia o tych największych. Niszczące pożary zdarzały się na ogół w czasach zawieruchy wojennej. I tak AD 1519, kiedy Gdańsk sposobił się do obrony spodziewając się napaści Krzyżaków, władze miasta podjęły desperacką decyzję spalenia przedmieścia, aby nie dały schronienia napastnikom. W płomieniach stanęły wtedy: Chmielnik, Szkoła, Orunia, Biskupia Górka, Siedle.

Podobne „samospalenie” powtórzyło się w 1656 roku, podczas najazdu szwedzkiego. Na wieść o zbliżeniu się wojsk Karola Gustawa mieszkańcy przystąpili do niszczenia okolicznych osad, aby nie służyły one nieprzyjacielowi jako punkty oparcia. I znowu z dymem poszły Siedle, Chmielnik, Żelichowo. Ponieważ mieszkańcy Szkotów nie chcieli opuścić dobrowolnie swych domów, wysłani z miasta żołnierze podpalił siłą całą ludność osadę, nie szczędząc klasztoru i kościoła jezuitów.

Luny pożarów, płacz kobiet i dzieci, przekleństwa mężczyzn, uciekinierzy unoszący w pośpiechu resztki do bytku, pedzący przed sobą ryczące, przerażone bydło — cały ten okropny obraz wieścił, że zbliża się wojna.

Słynny Dwór Artusa też padł, przy innej wprawdzie okazji, pastwą płomieni. W noc świąteczną z 27 na 28 grudnia 1476 roku wesoła kompania zaprosiła ogień, który musiał opuścić. Pastwą pożar strawił cały budynek, ognia padło ponad 50 proc.

pod gruzami zginęło wtedy kilkanaście osób. Dopiero po tym pożarze Dwór Artusa, zyskał dzisiejszy wspaniały wystrój, dzięki mistrzowskiemu mułtu Abrahama van den Blocke. We wnętrzu szczytu stanęły po odbudowie personifikacje Sprawiedliwości i Siły.

Gdańszczanie zawsze skory do dowcipkowania powiadali, że „druga rządzi miastem (Siła), pierwszej za to w nim nie masz” (Sprawiedliwość).

„Czerwony kur” nie oszczędził też domu mistrza Heweliusza. W sierpniu 1679 roku, ogień podłożony najprawdopodobniej jakąś zbrodniczą ręką strawił cały budynek wraz z obserwatorium, księgozbiorem, kosztownymi przyrządami. Dla starego już uczonego był to ogromny cios. Jednakże miasto pospieszyło mu z życzliwą pomocą. Hojnie też wspierał Heweliusza król Jan III i liczni przyjaciele z zagranicy. W początkach 1680 roku zaczął astronom mieszkać i pracować w odbudowanym pomieszczeniach. Swą wdzięczność gorąco, zwłaszcza wobec króla wyraził nazwijmy odkrytą przez siebie konstelację 7 gwiazd „Tarcza Sobieskiego”, tyle bowiem osób co i gwiazd liczyła rodzina monarchy.

Rok 1945 przynosił miastu wyzwolenie spod hitlerowskiego panowania — to kolejna data straszliwej nocy. Okupant z premedytacją palił i niszczył miasto, które musiał opuścić. Pastwą pożar strawił cały budynek, ognia padło ponad 50 proc.

budynków mieszkalnych i użyteczności publicznej. W wyzwolonym już Gdańsku, zyskał dzisiejszy wspaniały wystrój, dzięki mistrzowskiemu mułtu Abrahama van den Blocke. We wnętrzu szczytu stanęły po odbudowie personifikacje Sprawiedliwości i Siły.

Ostatnim z najgroźniejszych pożarów jaki w roku 1963 wybuchł na statku m/s „Konopnica” stojącym w Stoczni Gdańskiej. Zwyłol pochłonął wówczas 21 ofiar, okrywając żałobą nie tylko załogę zakładu, ale całe miasto.

A. B.

Ciepło dla wieźwca



Parę dni temu zamknięto dla ruchu kołowego odcinek prawej jezdni al. Grunwaldzkiej na wysokości ul. Marchlewskiego w związku z przekładaniem przewodów ciepłowniczych do nowego 17-piętrowego wieźwca przy ul. Partyzantów. Pracownicy „Hydrobudowy-6” przekładają rury z położonej za PDT kotłowni, która zaopatrywa w ciepło nowy budynek. Zakończenie tej pracy warunkuje przekazanie wieźwca do użytkowania.

Na zdjęciu: Roman Kalciniński i Jan Goździcki przy zakładaniu izolacji na rury ciepłownicze.

Fot. Wł. Nieżywiński

Poradnia wychowawczo-zawodowa zaprasza rodziców i wychowawców

Dziewczynka miała opinię zdolnej, systematycznej, pracowitej; po ukończeniu 8 klasy wybierała się do Technikum Ekonomicznego na Wydział Handlu Zagranicznego. I oto wizyta w Poradni Wychowawczo-Zawodowej zmieniła zupełnie obraz dziecka. Opinia psychologa brzmi: chaotyczna, niesystematyczna, nieuwważna, wpada w panikę, słaba pamięć kojarzeniowa, nadaje się raczej do Liceum Ogólnokształcącego. Dziewczynka spontanicznie reaguje na wynik badania i wyraża psychologicznie swą wdzięczność: okazało się bowiem, że przy wyborze szkoły naciskała matka, a ona zgodnie ze swymi predyspozycjami marzyła o ogólniaku.

Poradnia Wychowawczo-Zawodowa w Gdyni mieści się przy ul. Sienkiewicza 25 (tel. 22-09-42) i jest placówką Wydziału Oświaty przy Prezydium MRN. Poradnia prowadzi trzy działy: 1) poradnictwa zawodowego — dla absolwentów szkół podstawowych i liceów ogólnokształcących (pomaga w wyborze szkoły średniej i zawodu dostosowanego do poziomu umysłowego dziecka i jego psychiki), 2) poradnictwa wychowawczego — w sprawie dzieci tzw. trudnych. Wskazanie kierunków postępowania z dzieckiem jest często nieocenioną pomocą zarówno dla rodziców, jak nauczycieli, 3) selekcji, czyli kwalifikowania dzieci upośledzonych i kierowania ich do szkół specjalnych.

Dzieci trafiają do poradni przede wszystkim poprzez szkoły.

W szkole nr 23, tzw. wiódącej w zakresie reorientacji zawodowej, eksperymentalnie badane są wszystkie dzieci z klas ósmych. Jednak dopiero po kilku latach będzie można po przeprowadzeniu ankiety procent młodzieży skorzystał z propozycji poradni wybierając odpowiednie szkoły.

Specyficzne badanie trwa kilka godzin. Początkowo 16-osobowa grupa uczniów rozwiązuje przez kilka godzin testy. Następnie psycholog rozmawia z każdym uczniem osobno. Skala Wechslera, test Baley, skala Termana — Merilla, skala Kohsa, Bryla Löwgo mogą zafrapować nawet dorosłego. Poprzez tego rodzaju badania można ocenić uzdolnienia mechaniczne, techniczne, manualne, a wszystko dzięki testom i przyrządom testowym — skrzynkom, kulce, widelcom.

Z poradnią współpracują dwaj lekarze oraz 10 pedagogów, w tym 4 psychologów; rocznie przez maleńkie pokójki tej tak potrzebnej placówki przewija się 1200—1600 dzieci. Warunki lokalowe pozostawiają wiele do życzenia, prócz ciasnoty dochodzi jeszcze fatalne usytuowanie poradni wraz z przedszkolem. Obok sali testowej, gdzie cisza i skupienie są niemal niezbędnymi atrybutami odpowiedzi — tumult i hałas przedszkolaków. Mimo trudności, kierowniczka poradni mgr Maria Aranowska nie traci entuzjazmu do pracy i wiary, że przy życzliwej pomocy Wydziału Oświaty — stopniowo wszystkie trudności uda się zważyć.

Poradnia Zawodowo-Wychowawcza zwraca się apelem do rodziców i wychowawców: współpracujcie z nami, przychodźcie jeśli zaobserwujecie, że wasze dziecko czy wychowanek jest niespokojny, źle się zachowuje, lub źle uczy. Może to dziecko zbierające najgorsze stopnie nie jest leniwe czy złe, tylko naprawdę nie umie podjąć wymogów szkoły. A może czasem lepiej oddać je do szkoły specjalnej, która już wróciła wielu swoim podopiecznym prawdziwą radość dziecięcego życia.

Wład

Wyniki konkursów kół ORW

Rada Okręgowa Organizacji Rodzin Wojskowych i Biblioteka Okręgowa Klubu Oficerskiego w Gdyni z okazji 25 rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego zorganizowały w bieżącym roku dwa konkursy: konkurs czytelników dla członków kół ORW i konkurs na najlepsze kół ORW, który obejmował szereg form działalności społecznej kół, takich jak: czynny społeczny, szkolenie i obronność, spotkania z kombatantami walk II wojny światowej itp.

Final tych konkursów przeprowadzono w końcu ub. miesiąca.

W konkursie wzięło udział 11 kół ORW. Przewodzący miejsca zajęły: kół ORW przy WSMW skupiające w swych szeregach członkinie całego garnizonu; kół ORW lotnictwa Marynarki Wojennej oraz kół ORW garnizonu Hel.

Nagrody i wyróżnienia przyznane przez dowódcę Marynarki Wojennej kółom ORW będą wręczone w ciągu grudnia 1968 r.

Teatry

GDANSK, Opera, „Rigoletto” — g. 19. Teatr Wielki „Cieplkie czasy”, g. 19. Sopot, Kameralny, „Punkt przecięcia”, g. 19. Hala Stoczni Gdańskiej, Zespół tańca ludowego ze Zjednoczonej Republiki Arabskiej, g. 19. Gdynia, Muzyczny „Gejsza”, g. 19.15.

Kina

GDANSK „Leningrad”, „Lalka”, pol., od 14 l., g. 11, 14, 17, 20. „Kameralne”, „Tak”, — węgierski, od 16 lat, g. 15.30, 17.45, 20. „Kosmos”, „Niezrozumiany”, wł., od 12 l., g. 15.30, 17.45, 20. „Drukarz”, „Amerykańska żona”, wł., od 16 lat, g. 16.45, 19. „Piast”, — „Hasło Korn”, pol., od 14 l., g. 16, 18, 20. „Motiawa”, „300 Spartan”, USA, od 11 l., g. 15.45, 18, 20. „Falstaff”, hiszp., od 16 l., g. 15.45, 18, 20. „Przyjaźń”, „Gra uczuć”, hiszp., od 16 l., g. 17, 20. „Gedania”, „Wikinowie”, USA — od 14 l., g. 15.45, 18, 20.15. „Wrzós”, — „Gangster i u-rzędnik”, USA, od 16 l., g. 16, 18, 20. „Zak”, „Opera za trzy grosze”, NFR, od 16 lat, g. 15.45, 18, 20.15. „Gedania”, „Wrzós”, „Bajka”, „Nie-widzialny batalion”, jug., od 11 l., g. 10; „Człowiek, którego już nie ma”, USA, od 16 lat, g. 12.30, 15, 17.30, 20. „Złotych”, „Spotkanie nawet szczęśliwych

Cyganów”, jug., od 16 l., g. 15.30, 17.45, 20. „Tramwajarz”, „Czarodziejska lampa Aladyna”, — radz., od 7 l., g. 16; „Zakochani są między nami”, polski, od 16 l., g. 18, 20. „Zawisza”, — pol., od 16 l., g. 17, 19.

NOVY PORT — „Maja”, „Prawda przeciw prawdzie”, USA, od 16 l., g. 16, 18, 20.

OLIWA „Delfin”, „Śledztwo w blasku słońca”, wł., od 16 l., g. 16, 18, 20.

SOPOT „Polonia”, „Anna Karenina”, radz., od 16 l., g. 16, 18, 20. „Bałtyk”, „Nocne sam na sam”, czes., od 16 l., g. 15.15, 17.30, 19.45.

GDYNIA „Warszawa”, „Lalka”, pol., od 14 l., g. 10, 13, 16, 19. „Atlantyk”, „Waleczni przeciw rzymskim legionom”, rum., od 14 l., g. 15.30, 17.45, 20. „Goplana”, „Ostatni watażka”, bułg., od 14 l., g. 15.30, 17.45, 20. „Neptun”, „Brzoza”, jug., od 16 lat — godz. 16, 18, 20. „Fala”, „Miłość w przyrodzie”, — węg., od 11 l., g. 15.45; „Druga prawda”, fr., od 16 l., g. 17.45, 20. „Marynarka”, „Doktor Freud”, USA, od 16 l., g. 17, 19.15. „Promień”, „Towarzysz regent”, czes., od 12 l., g. 16; „Miłość przebacza”, wł., od 16 lat, g. 18, 20. „Klubowe”, „Pieski świat”, włoski, od 16 lat — godz. 18. „Mimosa”, „Dziś i jutro”, ang., od 16 l., g. 15.45, 18, 20.15. „Mewa”, „Winnetou”, III s., jug., od 11 l., g. 17, 19.30. „Jagienka”, „Bohaterowie Telemarku”, ang., od 14 lat, g. 17, 19.30.

RUMIA „Aurore”, „Zenit”, „Złota kłosa”, radz., od 14 l., g. 18, 20.

Dziury aptek

GDANSK — apt. nr 32, ul. Długa 54/56; WRZESZCZ — apt. nr 7, ul. Grunwaldzka 83; OLIWA — apt. nr 17, ul. Kaprowa 4; Sopot — apt. nr 15, ul. Boh. Monte Cassino 31; GDYNIA — apt. nr 14, ul. Świętojańska 122. STAŁE DZURY NOCNE: GDANSK — apt. nr 88 al. Zwycięstwa 49; NOVY PORT — apt. nr 4, ul. Oliwska 83; STOC — apt. nr 60, ul. Stryjowskiego 29; ORUNIA — apt. nr 81, ul. Jedn. Robotniczej 111; ORŁOWO — apt. nr 20, ul. Boh. Stalingrada 66.

Ostry dyżur piel.: III Klinika Chorób Wewnętrznych z III Kliniką Chirurgiczną w Gdańsku.

LOKALNE: 12.30 Radiowy kurs rozliczy, 13.05 „Szczęśliwie dz. 51c”, 16.05 „Nawigacje nessesce esty”, 16.25 „Historie w dur — mag”, 17.00 Przegląd aktualności Wybrzeża, 17.15 „Sprawy do załatwienia”.

OGÓLNOPOLSKIE: 13.25 „Powrót”, fragment opowiadania Rustema Kutuja, 13.45 Polska muzyka operowa, 14.35 Melodie filmowe, 14.45 „Błękitna Sztafeta”, 15.00 Koncert Chóru Rozgłośni Wrocławskiej FR, 15.30 Na marginesie

Teledziury

przeglądu amatorskich zespołów muzycznych i piosenkarzy w Jeleniej Górze, 15.50 „Kato liczy i współczesność”, 18.30 „Klub Entuzjastów Nowoczesności”, 18.45 Lekcja Jez. angielskiego, 19.07 Królu tyślaśca jezior, 19.27 Chwila poezji, 19.30 Transmisja z sali Filharmonii Narodowej — w programie: L. van Beethoven „Miss Solem nis”, w przerwie dyskusja literacka, ok. 21.50 Melodie dla zakochanych, 22.05 Teatr PR Studio Współczesne „Bezsenność”, słuch. P. Lonnala, 22.45 Melodie rozrywkowe, 23.15 „O co tu chodzi?”, 23.20 Orkiestra, zespoły i piosenkarze Finlandii, 0.05—3.00 Program nocny.

10.00 „Podwójny nelson”, polski film telewizyjny z cyklu „Stawka większa niż życie”, 15.31 „Teleekspres”, 16.45 Dziennik, 16.55 Dla dzieci: „Mis z okienka”, 17.10 Telekam, 17.20 „Zak 68”, program z cyklu „Magazyn Młodzieżowy”, 17.35 — „Kiedy trzeba podjąć decyzję”, 18.05 Kino Filmów Amatorskich, 18.35 „Dialogi historyczne”, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.05 „Co kto lubi”, czyli telewizyjny ne quod libet, 21.05 „Horyzon ty”, 21.35 „Stewardessa”, nowela filmowa prod. radz., 22.10 — „Rozmowy o książkach”, 22.25 Dziennik.

PROGRAMY OŚWIATOWE: 12.45 Zajęcia techniczne (kl. VIII), Mechanizm w domu, 15.40 i 22.45 Politechnika TV, Matematyka (rok I), „Pochodna funkcji”, cz. III, 16.10 i 23.15 — Politechnika TV: Matematyka (rok I), „Pochodna funkcji”, cz. IV.

WYPADKI

Antoni K. kierowca „Zuka” nr rej. G 8224 nie udzielił pierwszeństwa przejazdu tramwajowi na przejeździe w Wrzeszczu. W wyniku zderzenia obydwaj pojazdy zostały uszkodzone.

Z tramwaju linii „2” jadącego aleją Zwycięstwa we Wrzeszczu wypadł na jezdnię 17-letni Marian G. Chłopek przewieszony został do 1 Kliniki Chirurgicznej AMG z po-
dejżeniem wstrząsu mózgu.

Zdzisław K. prowadzący „Warsaw” nr rej. GE 2126 nie udzielił pierwszeństwa przejazdu pociągowi towarowemu przetaczanemu przez ul. Toruńską do stacji Gdańsk — Południe. W wyniku zderzenia samochód został uszkodzony.

„Zuk” nr rej. G 8137 prowadzony przez Jana B. najeżdżał na al. Grunwaldzkiej we Wrzeszczu na tył „Zuka” nr rej. G 5377, którego kierowca był Stanisław M. Pojazd został uszkodzony.

„Zubr” nr rej. LO 6940 kierowany przez Wacława G. najeżdżał na ul. Okopowej w Gdańsku na tył zatrzymanego „Warsaw” prowadzonego przez Stanisława S.